№ 8. Kraków 10 Stycznia — Czwartek. Rok 1856.

Dziennik
św
Do -Sącz. Rynek Nr 31. 911
Wy. Grabowski Maksymilijan.

roc „ 10
pół
kwa. „ 4 „ 5
miesięcznie „ 1 30 kr. „ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

	w Krakowie	w Państwie Austryackiem (pocztą).
rocznie	złr. 26	złr. 30
półrocznie	„ 13	„ 15
kwartalnie	„ 7	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

stępujące po

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w **Inseratach:**
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 9 stycznia.

O Konkordacie.

VII.

Artykuły V, VI, VII, VIII konkordatu stanowiące o nauce i o szkołach dla młodzieży katolickiéj, były także przedmiotem nieprzychylnych równie jak wątłych i zużytych zarzutów ze strony niektórych dzienników. Równa w nich nieświadomość obowiązków Kościoła jak zapznanie stanowiska katolickiego państwa. Któż bowiem sądzić może, aby Kościołowi obojętną być mogło rzeczą, czyli nauczanie w szkołach dla młodzieży katolickiej przeznaczonych, zgodne jest z nauką religii katolickiéj lub nie? Kościół w skutek praw ze swéj autonomii wynikających, musiałby nawet sam własnem staraniem i nakładem urządzać szkoły dla swéj młodzieży, gdyby go Państwo w tem niezastępowało. Państwo utrzymując szkoły dla młodzieży katolickich swych obywateli, czuwa z prawa opieki, wymagającéj by każdemu sprawiedliwość była wyrządzona, nadt em by Kościół i religia nie były pokrzywdzone przez nauczycieli, którzy nieodpowiadają naszemu katolickiemu stanowisku. Cóż słuszniejszego być może, jak żeby nauczyciel w katolickiéj szkole, jeżeli nie jest katolikiem z przekonania i zasad, ustąpił miejsca takiemu, którego zdania i uczucia z takiem położeniem w katolickiem spółeczeństwie lepiéj się zgadzają? Nieprzestaniemy powtarzać, że religia nie jest czemś idealnem, ale kierować powinna praktyką życia. Niedość na tem aby dziecię było w kościele ochrzczone i zapisane w regestrach ludności jako do wyznania katolickiego należące; rodzice katolicy posyłając swe dzieci do szkół publicznych katolickich, czynią to w tem przeświadczeniu, że one będą wychowywane i nauczane w duchu téj prawdy Bożéj, któréj są wyznawcami. Mają przeto prawo wymagać od pasterzy swoich, a mianowicie od Biskupów, by nad nieskazitelnością wiary katolickiéj w szkołach i zakładach naukowych dla młodzieży katolickiéj przeznaczonych czuwali. Tak było zawsze i będzie, nic w tem nowego nie ma.

Prawda ta zdaje się tak jasną, tak widoczną, że niepojętą byłoby rzeczą, iżby się mógł kto znaleść, coby był temu przeciwny. Chyba kto z imienia tylko będąc katolikiem, a skrycie nieprzyjacielem Kościoła, a przeto radby go wszędzie widzieć podkopywanym i niweczonym, mógłby powstawać przeciw pomienionym orzeczeniom Konkordatu. Niema wszakże dla niego przymusu, albowiem może według osobistych sympatyj posyłać swe dzieci do szkół protestanckich, schizmatyckich a nawet wreszcie do żydowskich. Ale tam tak samo wymagają, i ze swego stanowiska bardzo sprawiedliwie, by nauka i nauczyciele odpowiadali zupełnie wyznaniu, i aby ci ostatni do niego stósowali sposób nauczania swego. Jeżeli zresztą nauczyciel obowiązany jest uwzględniać w swym wykładzie stósunki polityczne i towarzyskie kraju, którego jest obywatelem; dla czegóżby tylko wolno być miało znieważać bezkarnie Kościół czyli spółeczeństwo katolickiego świata, w którym sprawuje urząd zastępcy rodziców w wychowaniu najdroższego ich skarbu sobie powierzonego, to jest ich potomstwa? Nakoniec i to zważyć tu wypada, że Kościół nieprzepisuje ani książek naukowych podług których wykładać się mają świeckie przedmioty, ani systematu naukowego w ogóle, lecz jednéj tylko rzeczy słusznie wymaga i wymagać musi: *Wszelkie nauczanie młodzieży katolickiéj we wszystkich szkołach tak publicznych jak prywatnych zgodne będzie z nauką religii katolickiéj* (Art. V).

Zniesiona jest więc w zasadzie emancypacya szkoły od Kościoła: ta nieszczęsna emancypacya która w ostatnich trzech wiekach tylu rozterek, klęsk i krwawych zatargów w spółeczeństwie europejskiem stała się przyczyną. Nie będziemy tu opisywać dziejów téj anormalności, pociągnęłoby to nas za daleko, a rzeczy po większéj części znane; ale wielka to myśl Monarchy przyczynić się dzielnie przez zawarcie tego konkordatu do zagojenia ran będących skutkiem jednéj z najokropniejszych chorób towarzystwa europejskiego. Obojętność, że mocniejszego nie użyjem wyrazu, obojętność na religię w wychowaniu publicznem sprowadzić musiała okropne skutki i nieszczęścia, z jakich się dotąd spółeczność podźwignąć nie może.

Konkordat przywraca biskupom uronione przedtem prawo a wynikające *z właściwego sobie obowiązku urzędowania pasterskiego,— przewodniczyć religijnemu wychowaniu młodzieży, we wszystkich zakładach nauczania tak publicznych jak prywatnych* (art. V.). W systemie państwa przez konkordat zmienionym, szkoła wyłącznie przez Państwo była administrowana. Wyjąwszy szkół ludowych stojących pod nadzorem konsystorzy, Biskup nie miał żadnego wpływu na szkoły średnie lub wyższe, to jest na gimnazya, licea lub fakultety. Te stały zupełnie po za obrębem władzy biskupiéj. Nawet religijne wychowanie młodzieży w tych szkołach rząd bezpośrednio administrował; nieznosząc się w tym przedmiocie z biskupami ustanawiał katechetów z grona księży, których dobierał i przepisywał książki religijno-naukowe. Teraz biskupi we wszystkich takich szkołach i zakładach odzyskują wpływ ujemny co do nauk świeckich: *pilnie czuwać będą, ażeby w każdéj udzielonéj nauce nic się nie znajdowało, coby się sprzeciwiało religii katolickiéj i uczciwości obyczajów;* a wpływ czynny co do nauki religii: *przewodniczyć będą religijnemu wychowaniu młodzieży...* (art. V—VII) *Jakie zaś książki (w gimnazyach i we wszystkich szkołach, które średniemi zowią) mają być używane do udzielenia religijnéj nauki, Biskupi po wspólnéj ze sobą naradzie oznaczą* (art. VII). Jakkolwiek niezmiernie wiele i ważnych nastręcza się uwag w téj mierze, nie możemy jednakowoż każdego przedmiotu obszernie rozbierać, zwłaszcza, że nieraz jeszcze powrócić nam do niego wypadnie. Dotkniemy dziś tylko jeszcze pokrótce jednego punktu, który także rozmaicie fałszywie był tłumaczony, a zostaje z poprzedniemi w pewnéj styczności.

Artykuł IX konkordatu mówi o książkach *szkodliwych religii i uczciwości obyczajów*, i przyznaje Biskupom prawo by takie książki *cenzurą karcili i wiernych od czytania onychże odwodzili.* Idzie tu przedewszystkiem o przyznanie prawa; w stanie bowiem jaki istniał przed konkordatem, nie było rzeczą Biskupów w to wchodzić, jakie książki w kraju wydane lub z zagranicy sprowadzane w ich dyecezyach krążyły. To był przedmiot dotyczący wyłącznie władzy świeckiéj, na to rząd utrzymywał cenzurę lub stanowił prawa drukowe. Księża tylko w wydawaniu dzieł ściśle religijnéj treści, obowiązani byli przedstawiać je do aprobaty Ordynaryatu swego. Nikt temu zapewne przeczyć nie będzie, że Biskup ma prawo i obowiązek zwracać swą baczność na książki i druki, które w jego dyecezyi krążą i orzekać cenzurę, gdyby się jakie książki okazywały szkodliwe i niecne, a wtenczas wierni obowiązani są pod sumieniem od czytania takich książek wstrzymywać się, jeżeli osobistego na to nie mają od swéj duchownéj władzy upoważnienia. W państwie tutejszem gdzie rząd silnie czuwa nad wykonywaniem swych praw drukowych, może Biskupi nie znajdą potrzeby prowadzenia osobnéj kontroli nad książkami i drukami w ich dyecezyach krążącemi, ateli stąd nie wynika, aby Biskupi przestali być upoważnieni w każdéj chwili wykonywać tę *właściwą sobie władzę*, gdyby się tego okazać gdzie miała potrzeba; również jak z drugiéj strony, rząd gwarantując konkordatem w tym przedmiocie *wszelką wolność* Biskupom, niezrzeka się i swego w tym względzie prawa, a przeto *wszelkich właściwych użyje środków, by tego rzędu książki*

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

I.

Nowy Rok — Małe obrazki — Bal — Umysłowość — Bogdanów — Prume — Czytelnia.

Minął tedy Rok stary, a zawitał nowy, uświęcony tysiącem życzeń, które gdyby tylko ziściły się w połowie, już wszyscy mogliby śmiało zwać się szczęśliwymi. Piękna to sposobność do zbierania wzorków, rzuciwszy okiem na grono składających życzenia. Zbliża się północ i wnet kociół, a najczęściéj miednica, jęczy pod razami moździerzowego tłuczka, oznajmiając wszystkim godzinę dwunastą czyli zgon dotkniętego epidemią, tyfusem i głodem 1855 letniego starca, którego miejsce zastępuje dziecina, zaledwie kilka minut życia licząca, a którą w kalendarskim języku zwą 1856 rokiem.

O niewinna dziecino,
Co z dwunastą godziną
Stawiasz pierwszy na téj ziemi krok;
Ja cię chętnie wypieszczę
Ale słówko rzuć wieszcze:
Jakim będzie ów okrągły Rok!

Uchyl grubéj zasłony,
Ożyw umysł stępiony,
I opowiedz całoroczny ciąg;
Tylko szczerze, otwarcie,
Co tam stoi na karcie
Niezbadanych przeznaczenia ksiąg.

Będzież pokój — czy wojna? —
I fortuna czy hojna,
Czy tak skąpa, jak poprzednich lat?
I czy niebios Dziewica
Zwróci święte swe lica,
Błogosławiąc na wsze strony świat?

Będzież rok ten miał wady?
Będąż burze i grady,
I choroby i zimna i głód?
Czy też wszystko złe minie,
I w téj nowéj godzinie
Samém szczęściem Bóg obdarzy lud?

Trudna to zagadka do rozwiązania; tém trudniejsza jeszcze, iż niema żadnéj takiéj podstawy, na którejby można oprzeć wyrocznię; czekać zatém należy, jak się sama rozwiąże, a tymczasem rzućmy okiem na obecność, na ów gwar i tłum sprowadzony dla obchodu téj chwili w jedno koło ogólne:

Ten podżyły Jegomość co się tak trąca kielichem ze stojącym obok niego Panem, i sypie mu jak z rękawa najserdeczniejsze życzenia, to najzawziętszy wróg jego, a tymczasem cóż to za piękny obraz życzliwości maluje się na jego obliczu. W oczach tylko coś mu błyska co zdradza głąb duszy, ale kto tam w takim tłumie patrzy komu w oczy, jeżeli te oczy nie należą do jakiego Anioła dziewicy?...

Ta Pani dosyć jeszcze przystojna i młoda, z jakimże zapałem ściska rękę jedynéj jak ją nazywa przyjaciołki swojéj; a jednak kilka dni temu, opisała ją jak się należy w pewném towarzystwie, ale jak tu nieprzyjąć tego uścisku popartego takim doborem wyrazów, i okraszonego tylu pieszczotliwemi słówkami?

Dwa takie wzorki to tylko maleńki przykład, bo zaprawdę było tam więcéj coś podobnego, ale że wyjątki niestanowią ogółu, przeto je za cechę charakterystyki uważać niemożna, témbardziéj, że były tam i prawdziwe życzenia, i świat ten Boży nie tak zły wcale jak sobie nie jeden wyobrażać pragnie.

Największém zebraniem, może się poszczycić bal Sylwestroski w resursie kupieckiéj, a chociaż nie był on jeszcze tak licznym jak zwykle, zawsze jednak do świetniejszych policzyć go należy. Było tam wszystko, co tylko po balu wymagać można. Była nawet i królowa balu w osobie hr. S., z S. P., a ile innych piękności, to zaprawdę nie do zliczenia. Cały ten orszak prześlicznie wyglądał w przekształconéj i oświetlonéj aż do rywalizowania ze światłem dzienném sali balowéj, i bawiono się arcywybornie. Nikt tylko nie pojął, dla czego bal rozpoczęto walcem, a nie polonezem.

Ale dosyć o tém polu uciech i rozrywek, przejdźmy nieco do innego przedmiotu. Rozpoczęcie bowiem Nowego Roku, nie małą także obudza ciekawość, jaki też on będzie pod względem umysłowości, zwłaszcza, gdy na początku niepytaliśmy o to małéj dzieciny. Obejrzawszy się naokoło siebie, już to na zasoby, istniejące dotąd, już to ich kierunek, nie jeden może zwątpiłby na chwilę co do pomyślnych owoców.

Ale niewdając się w głębsze poglądy literackie, bo te do tego sprawozdania nie wchodzą, idźmy do sztuk innych połączonych z wypadkami życia tutejszego, a te was pewnie więcej interesować będą.

Dwoje tedy przedstawicieli sztuk pięknych, zajęło w tych czasach Warszawę: pod względem choreografii, panna Bogdanow i pod względem muzyki, p. Prum skrzypek, o których już wiecie z Tygodników poprzednich. Trzeba wiedzieć żeśmy już mieli rozmaite w tym rodzaju artystki, ale rzadko zaprawdę, aby którą z nich przez tak długi czas i z takiem przyjmowano zapałem, jak pannę Bogdanow. Jest też to rzeczywiście i utalentowana i zgrabna i piękna tancerka; słowem posiada wszystkie wymagane od takiéj artystki warunki, i nie tylko zajmuje, ale zachwyca warszawską publiczność. Trzeba rzeczywiście być świadkiem jéj wystąpienia, aby pojąć ten zapał, z jakim ją przyjmują widzowie; nieustające ani na chwilę brawa i okrzyki, ciągle towarzyszą jéj tańcowi, a w końcu ukazują się na scenie bukiety z prześlicznemi podarkami, jak np. z drogocennych bransolet. Do Teatru w dzień przedstawienia trudno się docisnąć, bilety bowiem do krzeseł, wyrywają sobie, a o lożach ani mowy, bo te zawsze naprzód zamawiane bywają pomimo iż już w ciągu zbyt krótkiego pobytu swego w Warszawie, młoda ta zwolenniczka Terpsychory, kilkanaście razy, ukazała się na tutejszej scenie.

Co do Pruma, ten dał jeden w Teatrze koncert, który był dość liczny i którym skrzypek ten dowiódł, iż posiada talent. Jest to szesnastoletni młodzian, ton skrzypców jego jest pełny, a przytem gra nacechowana czystością i nadzwyczajnem czuciem. Ogromne jeszcze pole otwarte jest przed nim, i zdaje się że przejdzie po niem zwycięzko, i śmiało zdobędzie wawrzyny. Z Warszawy jedzie on do Rosyi, znajdzie się na kontraktach w Dubnie i Kijowie, a następnie zatrzyma się w Petersburgu.—

Z pierwszą tegoroczną niedzielą, ukazała się i „Czytelnia niedzielna“ owe pismo ludowe, mające pomnożyć szereg pism peryodyczych w Warszawie tygodniowo wychodzących. Rozbieraliśmy po szczególe wszystkie artykuły jego składające się z nader przystępnej poezyi p. n. Niedziela, utworu p. Seweryny Pruszakowéj i z prozy.

W wierszu tym autorka między innemi a pełnemi myśli i piękności strofkami, powiada:

„Gdy Chrystus głowę na Krzyżu skłania
W dzień smutny, Wielkopiątkowy;
Anioł w *Niedzielę* zmartwychpowstania
Odwala kamień grobowy. —
Bracia pracujmy cierpliwie z Bogiem:
Pan wiernym łaski udziela,
Bo życie próbą,— grób — Nieba progiem,
A w Niebie — wieczna *Niedziela.*“

Taką poezyę, myśl taką i wiersz, każdy zapewne pojmie z owych czytelników, dla których pismo to przeznaczone zostało. Zresztą, co do prozy, to powiastki nią pisane dobre, inne a nauczające wiadomości jak np. o sztuce drukarskiej, ciekawe; jednem słowem cały numer, odpowiadający przeznaczeniu swojemu. Bodajby tylko więcéj takich było, a pismo nietylko znajdzie dobre przyjęcie, ale i poparcie. ⊙

PRZEGLĄD
usiłowań-rolniczo-przemysłowych.

(Dokończenie)

„W poradnikach i gospodarskich dziełach dawniejszéj literatury naszéj, które są obrazem zwartego społeczeństwa, siedzącego na roli, znajdujemy wszędzie wskazówkę owego ścisłego związku nieba z ziemią, rolnika z Bogiem, moralnego rządu i ładu gospodarskiego z powodzeniem na roli, obywatelskich uczuć z zasadami gospodarności; wszędzie widzimy tam dotkniętą obyczajową stronę gospodarskich stosunków, obok instrukcyi — wszędzie rzecz opatrzoną z jéj moralnéj i materyalnéj strony: i nieznaną tam jest teorya bez za-

w państwie się nie szerzyły.

Wiadomo, że w Rzymie znajduje się *Index librorum prohibitorum*, w którym książki oznaczone jako szkodliwe, wzbraniają się wiernym do czytania. Cenzura ta Stolicy Apostolskiéj obowięzuje każdego katolika. Kto zna dzieje dyecezyi krakowskiéj, ten wie, że i Kraków miał w swym konsystorzu *Index* szkodliwych książek, wskazany dla wiernych dyecezyi, któryby dziś, powiemy mimochodem, dla badacza starożytności i literatury nie był bez zajęcia. Nic to więc nie jest nowego ani niepraktykowanego ów artykuł konkordatu, raczéj przypomina on tylko co było i zawsze być powinno. Bardzo naturalną i właściwą jest rzeczą, aby obok Indexu rzymskiego dla całego katolickiego świata, każda dyecezya miała swój szczegółowy Index książek zakazanych.— Bodaj tylko jak najmniéj takich dzieł u nas na takim wykazie się znajdowało.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 7 stycznia.

ω Odpowiedź na propozycye złożone przez hrabiego Esterhazego w Petersburgu, już jest w drodze. Jen. hr. Stackelberg wyjechał z nią jak tu donoszą 5go b. m. Co takowa zawiera? Niewiadomo. Lecz to pewna, że nie jest zupełnie odmowną. Powiedziałem że znajdzie się *un terme moyen* między propozycyami Austryi a temi któreśmy czytali w okólniku hr. Nesselrodego i zdaje się że tak będzie. Korespondent berliński do *Indépéndance belge* jest tego zdania.

Na wczorajszém zebraniu u hr. Buola, które było liczne i świetne znajdowali się książę Gorczakow i radzca poselstwa p. Bałabin. Hr. Buol i książę Gorczakow, mieli nawet z sobą na ustroniu długą rozmowę. Nadzieje pokojowe krążyły po salonie.

Książę Demidow ma zamiar udać się na czas krótki do Włoch, jak skoro mu na to pozwolą liczne zatrudnienia któremi w téj chwili jest obarczone poselstwo.

Jak w Wiedniu tak w przepysznym majątku swoim we Florencyi, San Donato, gościnność pełna dobroci i uprzejmości księcia Demidowa otacza szczególnie nieszczęśliwych współziomków, którzy ranni lub zapadli na zdrowiu, udają się w tamte strony, dla poratowania sił styranych na usługach kraju. Książę Demidow, jest ich prawdziwym opiekunem, równie jak główną urzędową podporą zagranicą wszystkich tych których los wojny przeznaczył na niewolę; jakich w tym trudnym i delikatnym obowiązku trzeba przymiotów umysłu i serca, najlepiéj czują to ci sami, których głos wdzięczności uważanym jest przez księcia Demidowa za najpiękniejszą jego usiłowań nagrodę.

Paryż 5 stycznia.

Wczorajszy *Times* potwierdza moje dawniejsze podanie, że propozycye pokojowe wyszły od Rosyi. Tak było istotnie. Zapewniają mnie, że między propozycyami rosyjskiemi było i domaganie się, aby sebastopolskie doki nie były zniszczone. Rządy zachodnie nie chciały na to przystać i miały już przesłać rozkaz wysadzenia doków w powietrze. Dzienniki berlińskie będą znowu wystawiać Rosyą jako miłośniczkę pokoju. Chciała ona istotnie pokoju, ale jakiego?—oto pokoju opartego na bezpośrednim traktacie z Turcyą, który zawrzeć pragnęła w materyi tak zwanéj neutralizacyi morza Czarnego. Podobny pokój nie dałby żadnéj gwarancyi zachodowi. Turcya jest zbyt sprzedajną, aby mogła zawierać z Rosyą bezpośredni traktat i mieć zaszczyt bronienia swego terrytoryum. Rzecz tę wyjaśniły dobrze *Times* i *Morning Post.*

Okonlik hr. Nesselrodego wyprzedza tylko odmowną odpowiedź Rosyi na propozycye hr. Esterhazego. Odpowiedzi jeszcze nie ma i nie będzie zapewne aż za parę tygodni. Świat urzędowy paryski nie wierzy w skuteczność misyi barona Seebach. Jest on dziś całkiem za wojną. Cesarz przyrzekł Anglii, że nie uda się osobiście na pole bitwy, lecz że pośle za siebie Ks. Napoleona. Mowa jest ciągle o walnéj radzie wojennéj, na którą mają przybyć wojskowi francuzcy, angielscy, szwedzcy itd. Jenerał la Marmora jest spodziewany w tych dniach w Paryżu. Jaki będzie plan operacyi? jeszcze niewiadomo. Rosya nam go wykrywa zbrojąc swe fortece nad Dźwiną i Dnieprem. Zdaje się niepodobieństwem, aby jeszcze tego roku obeszło się bez kampanii kontynentalnéj. Sprzymierzeni nie mogą uczynić inaczéj jak opuścić Krym. Zapewne nie wiele oni zrobią na brzegach baltyckich i ograniczą się może na samém zniszczeniu Kronstadu. Kampania kontynentalna pozostanie więc jako „ultima ratio“. Obecna wojna koalicyjna idzie jak zegarek. Trzeba tylko cierpliwości i wyrozumienia, a rzeczy pójdą i będą musiały pójść jak były przewidziane.

Giełda trochę spada, ale trzyma się zawsze nieźle i lepiéj niż giełdy niemieckie. Francyi nie zabraknie zasobów finansowych, choćby wojna miała jeszcze potrwać ze trzy lata. Zboże tanieje na wszystkich targach francuzkich, w skutek zagranicznego przywozu. Ministerstwa marynarki i wojny ogromnie pracują. Od dwóch lat urzędnicy tych ministerstw muszą udawać się do biór wieczorami, muszą nawet pracować w niedzielę.

Pojutrze Cesarstwo dają pierwszy wielki bal, na który zaprosili 4000 osób. — Mimo zaprzeczenia danego przez osobę interesowaną, prawdą jest, że syn ks. Poniatowskiego żeni się z córką pani Lehon. Hr. Morny obsypie złotem młodą parę. — Hrabina Walewska jest w ciąży i zlegnie prawie w tym samym czasie co Cesarzowa. — Syn Rotszylda dziś wyjeżdża do Stambułu. — Dzisiejszy *Constitutionnel* donosi, że inny Rotszyld wyjechał do Madrytu. Wiadomość ta jest mylną.

Wiedeń 8 stycznia. Od wczoraj same pogłoski pokojowe krążą na giełdzie i po mieście. Mówią, że od hr. Esterhazego miano otrzymać przychylne doniesienia o gotowości Rosyi do układów, lubo stanowczéj odpowiedzi na podane propozycye niespodziewają się. (Patrz list z Wiednia powyżéj). Pomimo tego usposobienia pokojowego, rozważniejsi nie wierzą, aby do układów przyjść miało i mniemają, że zima przejdzie na dyplomatycznych korespondencyach, a nawet umyślnych misyach bezowocnie. *Gazeta Austryacka* pisze, że wiadomości peterburgskie „uprawniają do spodziewania się, iż gabinet rosyjski w okólniku swoim z 22go grudnia nie wyrzekł ostatecznego słowa, i że oczekiwać należy zbliżenia się pewnego do propozycyj austryackich.“

Między Wiedniem a Berlinem przerwany został bezpośredni związek telegraficzny i depesze iść muszą przez Monachium. Podobnież spoźniają się poczty; otrzymano tylko wczorajszy wieczorny *Dresdner Journal*, który donosi z Berlina, iż miano tam poufne tymczasowe uwiadomienie telegrafem z Petersburga, iż układy pokojowe nie zdają się być niepodobne, i do porozumienia będzie mogło przyjść, a w ogóle, że propozycye powiezione przez hr. Esterhazego nie są stanowczo odrzucone.

— Następny artykuł *Korespondencyi Austryackiéj* o projekcie do nowéj ustawy przemysłowéj brzmi:

Handel powszechny jest zebraniem wszystkich wielkich i pomniejszych obrotów przemysłowych wszech krajów kuli ziemskiéj i tworzy organizm tak ściśle ze sobą spojony, że chyba tylko jaka część ziemi nieodkryta jeszcze, stanowi oddzielny obręb handlowy. Mur chiński niedość silną tworzy zaporę, aby państwo chińskie odłączyć od wpływu prądów handlowych świata. Celem zresztą instytucyj chińskich, jest w tym względzie jedynie zamknięcie tajemniczego państwa niebieskiego od wpływów obcych socyalnych; handel z cudzoziemcami nietylko że jest cierpiany, ale nawet prawa sprzyjają mu i opiekują się nim, a kiedy srebro z Europy przelewa się do Chin, to w zamian odbieramy stamtąd herbatę itp.

Ze wszystkich krajów europejskich, sama jedna tylko Rosya ma jeszcze wzgląd na bardzo wątpliwe, bo powiększéj części zwodnicze korzyści odosobnienia handlowego o ile można ścisłego. Wszędzie zresztą w Europie i Ameryce ubiegają się wszystkiemi sposobami, aby mieć jak największy udział w ogólnym obrocie handlowym; Austrya szczególnie, przez swoje położenie geograficzne i naturalny swój stosunek do Niemiec przeznaczoną jest brać w nim udział. Istniejące cła opiekuńcze nie mają na sobie bynajmniéj cechy prohibicyjnéj i służą jedynie jako środek wyrównania, ażeby wszystkie żywioły handlowe i przemysłowe znajdujące się w kraju, mogły się odpowiednim sposobem zarówno rozwijać. Cel jednak jest ten sam, to jest: jak największy udział w ogólnym obrocie.

Ruchy wewnętrznego handlu podlegają ściśle tym samym prawom co i handel powszechny; są to ogniwa tego samego łańcucha, albo słuszniéj mówiąc, bliższe i dalsze kręgi fal tego samego ruchliwego żywiołu.

Fluktuacye handlu powszechnego zdarzają się po większéj części szybko i niespodziewanie; jedna konjunktura wypiera nagle drugą. Aby rzemiosła i handel mogły stosownie do tych fluktuacyj płynąć, trzeba je bezwarunkowo uruchomić; trzeba, aby kapitałowi wolno było przemienić się szybko w artykuł mający odbyt. Potrzeba pewnéj ilości zakładów rękodzielnych zmienia się codziennie, liczby ich przeto oznaczyć niepodobna, a zatem rozporządzeniami administracyjnemi i cechowemi określić jéj nie można. W obec téj nieoznaczoności i w obec téj niezaprzeczonéj konieczności, chcąc się stosować do codziennych zmian handlu powszechnego, jeden tylko jest środek wiodący do celu, a tym jest, aby przez zupełną wolność kapitału i pracy dać obu łatwość przeobrażania się w miarę chwilowéj onych potrzeby.

Tyczy to się zarówno tak dobrze wielkiego jak i drobnego handlu i przemysłu. Jeżeli np. trzeba zostawić kupcowi ryczałtowemu wolność zakładania z największym pośpiechem składów herbaty, jeżeli artykuł ten przez szczególną taniość i skutkiem powiększonego odbytu zachęca go do spekulacyi, a zatem powinno być wolno i drobnemu kupcowi podjąć się lub zarzucić sprzedaż jakiego pokrewnego z handlem jego artykułu, a nawet i całkiem obcego, skoro tego wymaga potrzeba miejscowa tam, gdzie kram jego stoi.

Owo szybkie i ożywione wszystkich sił poruszenie, może się tylko udać na podstawie wolności przemysłowéj i ono samo tylko może nastręczyć sposobność prawdziwie korzystnego i rozległego udziału w ogólnym obrocie handlowym.

(Część tylko poczty wiedeńskiéj doszła nas dzisiaj. Red.)

Niemcy.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie 7 b. m. odbyły się wybory prezydentów na cały czas trwania sesyi sejmowéj, pierwsze bowiem wybory są wedle ustawy tylko na 4 tygodnie. Na 298 głosujących, z których 2 kartki uznano za nieważne, otrzymał hr. Eulenburg 191 głosów, hr. Schwerin 104, a Arnim 1. Zatem hr. Eulenburg obwołany został prezydentem. W kilku słowach podziękował on za zaufanie itd. Przy wyborach wiceprezydentów na 288 głosujących, dotychczasowy pierwszy wiceprezydent Arnim otrzymał 195 głosów, Reichensperger z Kolonii 87, trzy głosy były rozrzucone pojedynczo. Drugim wiceprezydentem wybrano Büchtemanna.

W. książe Jerzy Meklemburgski z żoną swoją W. księżną Katarzyną rosyjską bawią teraz u dworu pruskiego i na uczczenie ich wielkie uroczystości dworskie odbywają się.

Hamb. Nachr. piszą pod dniem 4 b. m. Słychać, że Campe zawezwany dziś był przed władzę policyjną, a to celem „uczynienia zeznań pod karą 50 tal. bezzwłocznie ściągnąć się mającą.“ Mówią, że Campe natychmiast założył przeciw temu rekurs do senatu. Inne dzienniki hamburgskie mówią, że drukarz Schmidt w Halli, u którego wyszło dzieło Vehsego nakładem Campego, odebrany ma sobie konsens. Sprawa ta cała doszła w Niemczech do pewnéj ważności; gdyby nie proces przeciw dziełu Vehsego, niktby zapewne nie przywięzywał wartości do anegdotycznego zbioru, któremu dano nazwę historyi. Tymczasem powiadają, że skoro tylko rzecz tę podniesiono do takiéj ważności, natychmiast rzucono się kupować to dzieło i rozebrano je w dniach kilku.

Bank berliński postanowił podnieść stopę procentową na weksle z $4\frac{1}{2}$ na 5, na zastawy zaś z $5\frac{1}{2}$ na 6%.

Francya.

Constitutionnel podaje list zwykłego swego korespondenta wiedeńskiego, w którym autor stawia dwa ważne punkta, nieobjęte jeszcze żadnym dokumentem dyplomatycznym, a niemogące być pominiętemi w ocenieniu stawianych Rosyi warunków pokoju.

Dwa te punkta są: Przystanie Turcyi na neutralizacyą morza Czarnego, i udowodnienie, że zasada neutralizacyi wód terytoryalnych przyjętą już i zastósowaną została przez Anglią i Stany Zjednoczone w całéj pełności praw ich monarchicznych, bez przyniesienia państwom tym uszczerbku co do należnéj im rangi względnie narodów, zkąd autor wnioskuje, że neutralizacya morza Czarnego niema nic niezwykłego ani ubliżającego Rosyi, mogącéj śmiało na ten warunek zezwolić bez naruszenia honoru i godności swéj narodowéj.

Przytoczony w powyższym ustępie przykład nie przedstawia jednak ścisłego z obecnym wypadkiem związku. Wody terytoryalne zneutralizowane przez Anglią i Stany Zjednoczone za wspólném tychże mocarstw porozumieniem się, są to jeziora znajdu-

---

stosowania miejscowego, zamiar bez podania odpowiednich środków, zasada bez solidarności, skutek bez sankcyi i karności.“

„W poświacie obywatelskich uczuć i tego stanowiska, nabiera najprostsze zajęcie rolnika wyższego znaczenia, a stan każdego gospodarstwa jest zwykle, z małemi bardzo wyjątkami, wiernym obrazem wad lub zalet gospodarza, jego usposobień i przyrodzonych własności, jego gorliwości lub zaniedbania, jego poświęceń lub potępienia.“

„U nas i dla nas, co powołani jesteśmy do przewodniczenia wzorem wielkiej rzeszy rolniczéj ludności, w życiu i w gospodarstwie: nie dosyć jest jeszcze przyswajać sobie materyalne ulepszenia, ale potrzeba im nadać obyczajową szatę i wyższe znaczenie społeczne; bo wówczas tylko korzyści rzeczywiste znajdują upowszechnienie. Moralnéj strony rolnictwa nie można przeto oddzielać od jego strony materyalnéj: jest to właściwość naszych stosunków wiejskich i sielskiego społeczeństwa, że warunki swojego istnieuia musi znajdować w sobie na miejscu.“

„Bardzo tylko mało da się przenieść żywcem do naszych gospodarstw, co się postronnie z dobrym nawet praktykuje skutkiem; każde ulepszenie natrafia miejscowo na trudności i potrzebuje zastosowania i przyswojenia, jeżeli ma przejść w życie i przynieść pożądany owoc. O tem wiedzą dobrze obywatele wiejscy i ztąd pochodzi w powszechności ów wstręt do dzieł gospodarczych i pism rolniczych, bo praktyczny ziemianin umie osądzić na pierwszy rzut oka, co się da zrobić, a co nie — kiedy pisma temu zawodowi oddane, nie uwzględniając tego dostatecznie, idą po największej części za rutyną wynalazków i ulepszeń gospodarskich wzorem zagranicy i podają je żywcem, jak gdyby to była moneta krążąca wszędzie i dla każdego do dania i wzięcia.“

„Gdybyśmy nawet klimatyczne różnice i względy pominąć chcieli w zaprowadzeniu ulepszeń gospodarczych, przepisanych uniwersalnemi receptami, to jużcić o tém zapominać nie można, że te ulepszenia mają się wprowadzać w życie za pomocą naszych środków i przez naszych ludzi, a przeto, że każde ulepszenie musi w zastosowaniu miejscowém uledz przekształceniu i uproszczeniu. Bo co do daru wynalazków, przyznajemy pierwszeństwo zagranicy, ale co do prostoty środków gospodarskich, zdaje się, iż korzystniéj i taniéj będzie trzymać się własnego rolniczego rozumu.“

„Powinnibyśmy to sobie raz na zawsze powiedzieć, że sami pracować musimy i na własnéj niwie szukać warunku istnienia dla naszych gospodarstw i ulepszeń, mogących im lepszą zapewnić przyszłość.“

„Za mało piszemy o sobie i gospodarstwach własnych, za wiele mówimy o doskonałości gospodarstw zagranicznych: ztąd co własne i dobre nieznane, co obce niby znane, dla wielkiej wszelako doskanałości swojej dla nas nieprzystępne.“

„Na zaradzenie tedy temu, aby i to, co u nas dobrém bywa i to co jest zagranicą doskonałém, nie było u nas udaremnioném: nie ma innego środka, jak ogłaszać rzeczy własne, a przyswajać cudze. Słowem, potrzeba żywszego udziału dla pism rolniczych i przyłożenia się gospodarzy praktycznych i ludzi specyalnych do pióra: wówczas bowiem tylko przyjdziemy do wiadomości tego, co jest dobrém u nas i znajdziemy środki prostsze do zastósowania i przyswojenia wzorów, jakie nam podają zagraniczne gospodarstwa.“

„Wszystkich tedy, którym ten sposób widzenia rzeczy trafia do przekonania, wzywamy do czynnego udziału w piśmie naszém, które wówczas tylko stanie się wyobrazicielem prawdziwie obywatelskich dążności na polu krajowego gospodarstwa, jeżeli znajdzie poparcie, światłą radę i naukową pomoc w gronie obywateli ziemskich, jeżeli się stanie składem wytrawnych zdań i doświadczeń własnych, a szkołą, jak sobie przyswajać ulepszenia obce, w odmienném zupełnie położeniu rzeczy i środków.“

Podaliśmy dosłownie całą odezwę redaktora, bo zdaje nam się ważném i zupełnie nowém to otwarte i jasne wypowiedzenie prawdy dotąd nieuwzględnianéj lub umyślnie zapieranéj, jaką jest u nas związek rolnictwa z obywatelstwem. Wszystko co jest względne i chwilowe mogło się zmienić, ale co jest podstawą rolnictwa i pomyślności kraju, co się nadewszystko u nas splotło z życiem społecznem w jeden węzeł i w jedno pojęcie, to nie da się rozerwać ani zaprzeczyć bezkarnie. Co w praktyce istnieje, zostało sformułowane i wypowiedziane w teoryi. Skutki tego pojęcia, że rolnictwo nie jest li tylko spekulacyą techniczną mogą być dla nas jedynie zbawienne.

W 47 numerze gazety rolniczéj zeszłego roku, wychodzącéj w Warszawie przy *Gazecie Codziennéj* znajdujemy krytykę wszystkich teraźniejszych polskich a rolniczych pism peryodycznych. P. J. Otocki z Przysuchy autor téj krytyki dowodzi własnym przykładem korzyści, opłacającéj sowicie koszt wyłożony na prenumeratę kilku polskich czasopism rolniczych. Niezadowolony z bydła krajowego i własnego chowu, zamierzył pozbyć się go i zaprowadzić u siebie bydło rasy holenderskiéj. Z rozpraw umieszczonych w naszych pismach rolniczych o bydle holenderskiem, a obstających, jedne za rasą krajową, inne za holenderską, trafiło p. Otockiemu najwięcéj do przekonania zdanie p. Gregorowicza, wziął się przeto do metody Guenona, a dobrawszy sobie bydła krajowego podług doświadczonych oznak mleczności, otrzymał pożądany skutek i oszczędził koszta, które miały być wyłożone na sprowadzenie obcéj rasy. Ten jeden przykład dowodzi już jak p. Otocki rozważnym jest czytelnikiem czasopism rolniczych, jak słusznie się na nie zapatruje i umie z nich korzystać; żałujemy przeto, że dla braku miejsca nie możemy przytoczyć wytrawne jego ocenienie każdego czasopisma z osobna. Sąd p. Otockiego jest częstokroć ostry, sprawiedliwy jednakże i poważnie wyrażony nie obraża, lecz staje się skazówką, czego unikać a o czém obszerniéj i dokładniéj pisać należy.

O Tygodniku rolniczym krakowskim mówi szanowny recenzent, że zapełniony jest po większéj części pracami samych gospodarzy, członków towarzystwa gospodarczego krakowskiego. Zarzuca mu też, że chociaż nie jest zbiorem li surowych materyałów, brak mu jednak poglądu nacechowanego rozumowanym teoretycznym wykładem przedmiotu. Na zarzut ten, słuszny poniekąd, a zrobiony także rozprawom Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, możnaby odpowiedzieć, że szanowny recenzent nie pomniał na usposobienie przeważnie większéj części czytelników tych dwóch czasopismów. Bo gdy wielka część gospodarzy w Królestwie Polskiem ukończyła nauki w szkole rolniczéj marymontskiéj i należycie teoretycznie i praktycznie w rolnictwie jest ukształconą i przykładem swym wpływa na resztę gospodarzy, tymczasem w Galicyi i w W. Księstwie Krakowskiem nadzwyczajnie mało jest gospodarzy, którzyby się w szkołach sposobili byli do zawodu rolniczego. Ztąd w Galicyi i w W. Księstwie Krakowskiem nie dosyć chęci do głębszych rozumowań teoretycznych o rolnictwie, albo też napotyka się na mylne rzeczy tłumaczenie, pochodzące z urywkowéj nauki, nabytéj czytaniem dzieł obcych, mniéj więcéj trudnych do zrozumienia tym, którzy nieposiadają nauk przygotowawczych. W Królestwie Polskiem podają gospodarze artykuły tak teoretyczne do gazety rolniczéj o pojedynczych kwestyach rolniczych opiewające, jakieby w najlepszém zagranicznem czasopiśmie gospodarskiem mieścić się mogły, w pismach czasowych Królestwa Polskiego znajdują się czasem artykuły z chemii rolniczéj dosyć specyalne, a przecież nie żali się nikt na nie, bo czytelnicy postąpili nierównie daléj w teoryi rolnictwa i rozumieją nauki przygotowawcze. W Galicyi zaś jako i w W. Księstwie Krakowskiem żądają gospodarze gotowych już wskazówek i stósowania artykułów literatury rolniczéj do własnych pojęć i potrzeb.

Mając wzgląd na uwagę powyższego recenzenta, to i w teoryi mogłaby być mniejsza oszczędność w Tygodniku rolniczym krakowskim i w rozprawach Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, gdyby profesorowie i inni teoretycy, którzy są członkami tych towarzystw niezapominali, że zostawszy z własnéj woli bezpłatnemi a czynnemi członkami, przyjęli na się obowiązek wspierania odpowiednich Towarzystw gospodarczych naukowemi pracami swemi. Nieczynność tych członków jest skutkiem lekceważenia zawodu rolniczego, a przez to samo i wartości czasopismów rolniczych. W naszym kraju zaś, przy braku zupełnym prawie pism czasowych, poświęconych naukom przyrodniczym są pisma rolniczo-przemysłowe wielką niwą do uprawy tych nauk za obrębem szkoły i w zastósowaniu ich do potrzeb życia. Przejęcie się tą prawdą jest jedyną drogą do wzbogacenia naszych czasopismów rolniczo-przemysłowych teoretycznem rozumowaniem, bo gospodarze, choćby najukształceńsi w swoim zawodzie są przecież zawsze wyobrazicielami praktyki, uczeni zaś i mężowie pracujący w naukach, wyobrazicielami teoryi, a wspólna wymiana zdań pierwszych za zdania drugich, warunkiem doskonałości czasopismów rolniczo-przemysłowych.

R.

jące się wewnątrz Ameryki północnéj, a fakt ten nastąpił w innych zupełnie okolicznościach. Był on skutkiem wspólnéj i dobrowolnéj ugody, pomiędzy londyńskim i washingtońskim rządem. Chcąc upatrzyć podobieństwo obu tych wypadków, trzebaby odnieść się do propozycyi w okólniku rosyjskim z 22 grudnia wyrażonéj, to jest do ugody pomiędzy Turcyą i Rosyą bez widocznego wmieszania się innych mocarstw.

Co do przyjęcia przez Turcyą neutralizacyi morza Czarnego, słusznie się należy dodać, że to mocarstwo zezwoli na nią jedynie pod warunkiem, że neutralizacya ta nierozciągnie się do morza Marmara, a w takim razie będzie mogła utrzymywać w Konstantynopolu, to jest przy samym progu morza Czarnego arsenały i flotę wojskową co do liczby swéj nieograniczoną. Byłoby to korzyścią, w ktoréj Rosya udziału mieć niemoże.

Anglia.

Przyczyną zajścia między poselstwem angielskiém w Teheranie a rządem Szacha perskiego, dziś już mniéj więcéj załatwioném, ma być według korespondencyi przesłanéj z Konstantynopola do *Timesa* następująca okoliczność:

Poselstwo angielskie ma dwa rodzaje urzędników krajowców, zwanych *mizas*. Jedni z nich używani są do spraw pisemnych, not, memorandów; drudzy do ustnych doniesień, posłannictw itd. Przed rokiem umarł jeden z rzędu ostatnich, należało więc innego w jego zastępstwie wyszukać. Pomiędzy kandydatami był Miza Hasim, małżonek jednéj z licznych córek stu-pięćdziesięciu synów Szacha Fecz-Ali; z tego więc powodu żona jego pobiera pensyą 6000 piastrów. Kobieta ta, mędrsza niż większa część jej współziomek, siejąc intrygi w koloniach europejskich, znalazła się zagrożoną utraceniem swéj pensyi posagowéj.

Pod wpływem tych okoliczności, małżonek powziął zamiar starania się o posadę *mizasa* przy poselstwie angielskiém, która mu wyższą zapewniała płacę nad 6000 piastrów nieregularnie żonie jego płaconych.

Został on w końcu zamianowanym i przedstawionym w. wezyrowi, który okazał wstręt do wchodzenia w stosunki z człowiekiem, używanym do posług niższego rzędu w pałacu i wydającym mu się niezbyt pewnym, aby mu polecać można komunikacye pomiędzy rządem perskim i poselstwem angielskiém. Jakoż ostatnie niezbyt w tym względzie ze swej strony nalegało.

Po upływie jakiegoś czasu, małżonkowie ci twierdząc że życie ich jest w niebezpieczeństwie, korzystali z prawa opieki udzielanéj z wielką łatwością przez poselstwa europejskie i schronili się do pałacu ambasady angielskiéj. Poseł tegoż mocarstwa zawiadomił o tém swój rząd, który mu nakazał postarać się o zapewnienie ze strony administracyi perskiéj, że się zbiegom nic złego nie stanie. Rząd krajowy oświadczył się gotowym dać w tym względzie poselstwu angielskiemu przyrzeczenie ustne, lecz niechciał go udzielić na pismie, z obawy aby protegowane indywiduum nie nadużyło tego przyrzeczenia w własnym interesie, co niebyło zbyt niepodobném. Minister angielski wierny swoim instrukcyom, odpowiedział na ten opór rządu zdjęciem swéj flagi.

Niezdawało się być rzeczą prawdopodobną, aby tak drobne powody mogły ważniejsze sprowadzić rezultaty, i aby ze sprawy nic w sobie nieznaczącéj rozwinąć się mogło zajście między państwami.

— Admirał Lyons przybył z Krymu przez Marsylią i Paryż na dniu 2 b. m. do Londynu. Nazajutrz po przybyciu swém miał w admiralicyi z ministrem marynarki sir Ch. Wood obszerną rozmowę, poczém udał się do ministeryum wojny. Tam odbyła się narada, któréj prócz niego, lorda Palmerstona, hr. Clarendona, lorda Panmure, hr. Granville i sir Ch. Wood, był także naczelny dowódzca armii wicehrabia Hardinge obecnym. Lordowie Palmerston i Hardinge przybyli umyślnie na tę naradę z Windsor do Londynu, i po ukończeniu tejże wrócili znowu na dwór królewski.

Morning Advertiser zapewnia, że sir Edmund Lyons zamianowany zostanie bezzwłocznie dowódzcą floty baltyckiéj. Niektóre jednak dzienniki radzą lordom admiralicyi zamianować na tę godność sir Michała Seymour, który od lat dwóch pełni na Baltyku obowiązki kapitana floty. Według tych dzienników admirał Lyons zatrzymać powinien dowództwo na morzu Czarném, z którém zaznajomił się od początku wojny.

Włochy.

Korespondencya Austryacka donosi z Turynu 2go stycznia: Książę Aumale powróciwszy z Genui, był u króla w odwiedziny i ma niezadługo wyjechać do Szwajcaryi. Królowa Amalia ciągle ma się lepiéj. Dziennik *Diritto* wnosi z odpowiedzi jaką dał król deputowanym na złożone sobie w dzień Nowego Roku życzenia, że uzasadnione są pogłoski jakoby niebawem miał nastąpić nowy pobór wojskowy. *Movimento* z okazyi kwestyi reformy podatkowéj, zapowiada nowe zgromadzenie ludu, które jak można najwcześniéj odbyć się ma w Genui „aby tę sprawę ludu traktować z największą energią i bronić jéj.“ Dziennik genueński *Stampa* przestał wychodzić.

W Parmie nakazano nowy pobór 600 ludzi z klasy 1835 r.

Rosya.

Cesarz Aleksander z nadzwyczajną surowością karze nadużycia w administracyi wojskowéj i cywilnéj, usiłując takowe powstrzymać. Czytaliśmy niedawno w *Ruskim Inwalidzie* wyrok sądu wojennego potwierdzony przez Cesarza, mocą którego kapitan w pułku halickim zdegradowany został na prostego żołnierza za nadużycia w administracyi w swéj kompanii popełnione. Dzisiaj znajdujemy w tymże dzienniku wyrok sądu wojennego, wskazujący inspektora szpitala wojskowego w Kownie, kapitana Suzina, za rozrzutność funduszami szpitala i przeniewierzenie się w zarządzie pieniędzmi rządowemi i prywatnemi, na utratę szlachectwa, odebranie orderów i zdegradowanie na prostego żołnierza. Wyczytujemy także drugi podobny wyrok wydany w wydziale marynarki, mocą którego koleski registrator Starschenk, pomocnik w kancellaryi naczelnego intendenta floty czarnomorskiéj, zdegradowany zostaje na prostego żołnierza, za współudział i pomoc w podrabianiu fałszywych dokumentów. Wyrok ten każe się domyślać współwinnych, dotąd jednak nic nie jest ogłoszone względem ich przestępstwa i kary. Wieści głoszą, że w czasie pobytu Cesarza w Krymie, siedmiu komisyonerów z intendentury wojskowéj bardzo surowo, podobno szubienicą, za nadużycia ukaranymi zostało. To ostre karcenie głęboko zakorzenionych nadużyć, bardzo jest chwalone przez opinię publiczną w Petersburgu.

Wielki książę Konstanty wydał jako naczelny admirał okólnik, w którym żąda, aby wszystkie urzędowe zaporty i sprawozdania zupełną i czystą podawały prawdę bez żadnych zamilczeń i zatajeń błędów i niedostatków jakieby się gdziekolwiek okazały. Wielki książę nakazuje, ażeby raporty niejasne, w których prawdy domyślać się trzeba i wyczytywać ją między wierszami, zwracano podającym, i wyraźnie żąda, ażeby w okręgach urzędowych forma nie tłumiła istoty rzeczy, przez to bowiem służy tylko do pokrycia nadużyć.

— D. 27 grudnia umarł w Petersburgu tajny radca Łabencki wysoki i zdolny urzędnik ministerium spraw zagranicznych; on podobno redagował noty przesyłane przez kanclerza państwa i ministra spraw zagranicznych hr. Nesselrodego.

— Cesarz w reskrypcie wydanym do wice-admirała Metlina dowodzącego w Mikołajewie, dziękuje mu, również jako ficerom miejscowego korpusu inżynierskiego, za wybudowanie w krótkim czasie mostu na rzece Bohu pod Mikołajewem. Most ten rzucony między wioskami Warwarówka i Spaski-Sad, ma długości 440 sążni. Wszystkim żołnierzom pracującym przy téj budowie, kazał dać Cesarz po rublu srebrnym.

— Dowódzca gwardyi i korpusu grenadyerskiego jenerał-adjutant Rüdiger, zważając, iż na wiosnę służba w bateryach nadbrzeżnych i w szańcach przeznaczonych do obrony baltyckich wybrzeży, wymagać będzie znacznéj liczby oficerów — wydał wezwanie do tych oficerów marynarki, którzy z powodu ran otrzymanych na flocie służyć nie mogą, aby wchodzili w służbę w nadbrzeżnych warowniach i bateryach.

— Jenerał Dehn dotychczasowy jenerał-gubernator Kronsztadtu, a obecnie przez księcia Menszykowa zastąpiony, objął napowrót swoje dawniejsze stanowisko inspektora wszystkich twierdz państwa i naczelnego jenerała inżynieryi. Jenerał Sumoroków dowodzący dzisiaj tak nazwaną armią *zachodnią*, czyli wojskami w Królestwie Polskiem stojącymi, wyjeżdża do Petersburga wezwany na radę wojenną.

Teatr wojenny.

Zajęcie Heratu przez Persyą, którą dzisiaj za sprzymierzeńca a nawet wasala Rosyi uważać można, ma silny związek ze sprawą Wschodnią i z obecną wojną; dorzuci, jak mniemamy, ognia do jéj pożaru, i taki wpływ wywrze na opinią publiczną w Anglii jak wzięcie przez Rosyą Karsu. Herat bowiem, stolica jednego z państw Afghanistanu, uważany jest za bramę od północy do Indyj angielskich, za klucz górnéj i górzystéj krainy przez wojenny lud Afghanów zamieszkałéj będącéj przedmurzem Indyj od zachodu. Ta silna bowiem twierdza leży na zachodnim stoku gór Hindu-Kho i zamyka ich wąwozy, któremi idzie jedyny gościniec karawanowy z Persyi, z wybrzeży morza Kaspijskiego i z prowincyj rosyjskich do Indyj. Posiadający zatem tę ważną twierdzę, panuje nad przejściami przez te góry będące naturalnym olbrzymim szańcem Hindostanu, i jest panem najkrótszéj drogi, którą wdzierali się od północy do Indyj wszyscy zdobywcy téj bogatéj a nieszczęśliwéj krainy. Już od lat kilkunastu oba państwa Anglia i Rosya mają zwrócone oczy na Herat, znając jego ważności. Anglia bezpośrednio, Rosya pośrednio przez uległych jéj wpływowi Persów usiłowały go opanować. W roku 1837 Persya pobudzona przez Rosyą, opierając się na pretensyach, iż Herat i cały Afghanistan do niéj kiedyś należały i odpadły dopiero 1747 po śmierci wielkiego szacha Nadira, rozpoczęła wojnę z Afghanami. Wojska jéj, w których znajdowali się oficerowie rosyjscy, uderzyły na Herat. Lecz Anglia, uważająca zdawna twierdzę tę i Afghanistan za przedmurze do Indyj, posłała w 1838 roku silny korpus z Bengalu, który przeszedłszy straszne wąwozy Bolhum, wdarł się do kraju Afganów, zdobył Kandahar, twierdzę Ghaśni, Kabul, Kelat, i dopiero w 1842 roku przez Dost-Mochameda dzielnego władzcę Kabulu, wypartym został.

Nic więc dziwnego, że teraźniejsze opanowanie Heratu przez Persyą, tak wielki wpływ wywarło w Anglii, a dzienniki angielskie uważają, że ten wypadek zagraża Indyom angielskim, rozszerza wpływ Rosyi w środkowéj Azyi i na całym Wschodzie, ściśle przeto wiąże z obecną sprawą wschodnią. Posłuchajmy tych organów opinii publicznej w Anglii: „Herat — mówi *Morning Post* — staje się znów środkowym punktem zabiegów Rosyi wewnątrz Azyi. Twierdzę tę uważają ze względu na jéj położenie za bramę Indyj, gdyż panuje nad jedyną drogą, po któréj armia wejść może do Hindostanu od północnego zachodu. Indye już nieraz zajęte zostały przez zdobywców z północy przychodzących, a co niegdyś się stało, stać się może i dzisiaj. Wprawdzie musi Rosya zdobyć wprzód całą krainę między morzem Kaspijskim a Indusem, aby stać się groźną Hindostanowi, co jedynie z upływem wielu lat stać się może. Jednak nie należy żartować z tem niebezpieczeństwem widząc wytrwałość z jaką Rosya plany swoje wykonywa. Rząd angielsko-indyjski w Kalkucie powinien rozstrzygnąć, czyli teraz nie należy czynnie wmieszać się w tę sprawę.“

Równie *Times* widzi ten wypadek w tem samem świetle i żąda aby „albo natychmiast wymagano od Persyi zwrócenia Heratu i postawiono w nim silnego władcę, albo, jeżeli Herat samodzielnie stać nie może, przyłączono go do posiadłości angielskich. Przed 18tu-laty podobny zamach Persyi popchniętéj przez Rosyą, odwróciła czujność Anglii; dzisiaj niebezpieczeństwo nie jest mniejsze chociaż Rosya tak jest zajętą na zachodzie.“ Gdy korespondent nasz z Królestwa Polskiego, pisząc przed dwoma blisko laty o przedsiebranéj w wówczas wyprawie rosyjskiéj do Chiwy i Bochary (patrz *Czas* z dn. 4 czerwca 1854 r.) mówił podobnie jak dzisiaj przemawiają późniejsze dzienniki angielskie, wskazywał rosnący wpływ Rosyi w środkowéj Azyi i wnosił że kiedyś Rosya pomyśleć może o wyprawie przeciw Indyom angielskim, *Gaz. Augsburgska* nazwała te myśli jego fantastycznemi marzeniami.

Pisaliśmy już kilka razy o radzie wojennéj, która teraz w Paryżu się gromadzi i na którą ze strony Anglii pośpieszają: ks. Cambridge, sir Ryszard Airey, sir Harry Jones, admirał Edmund Lyons i admirał Dundas. *Morning Post* w następujący sposób określa cel téj rady: „Rada ta wojenna zbierze i rozważy wszystkie doniesienia i informacye z teatru wojennego powzięte; lecz nie jest jej zamiarem kreślić w styczniu plany tego co w kwietniu ma być wykonane. Rada wojenna roztrząsnąwszy i rozebrawszy wszystkie przedmioty jej przedłożone, poda właściwym rządom wypadek prac swoich, które rozważywszy znów wynikające z obrad pytania, wydadzą rozkazy jakie uznają koniecznemi do osiągnienia zamierzonego celu“. Jakikolwiek przedmiot podany będzie pod rozwagę téj rady, samo jej zwołanie dowodzi, że rządy sprzymierzone doszły do przekonania, iż na dotychczasowéj drodze wojennéj i dotychczas używanemi środkami, niemogą żadnego stanowczego osiągnąć wypadku.

— O potyczce stoczonéj 19go grudnia przed Kerczem niepomyślnie dla Anglików, podają następujące szczegóły korespondenci francuzcy z Kerczu: „Z całéj jazdy kontyngensu angielsko-tureckiego, pozostał tylko w warowniach kerczyńskich oddział z 150 koni złożony, służący to za straż przyboczną jenerałowi Viviana, to znów używany do rozmaitych obozowych posług. Dziś rano 65 jezdzców pod rozkazami rotmistrza Sherwoold, opuścili Kercz idąc na furażowanie w okolicę i zamierzając zakupić żywność w pobliskich wioskach. Ten mały oddział nieznajdując w bliskości naszych straży przednich żadnych zapasów i niespostrzegając nigdzie śladu nieprzyjaciela, zapuścił się dość daleko. W tém nagle i niespodzianie 100 razy liczniejsza siła nieprzyjacielska uderzyła na niego i otoczyła go dokoła. Kapitan Sherwoold dał natychmiast rozkaz do odwrotu, lecz potrzeba było utorować sobie drogę przez tłumy nieprzyjaciół. Żołnierze tureccy słuchając głosu dowódzcy, rzucili się odważnie na Rosyan. Kapitan Sherwoold, którego łatwo po angielskim mundurze rozpoznać było można wśród żołnierzy, poległ jeden z pierwszych. Śmierć jego zapaliła jeszcze bardziéj żołnierzy do zaciętéj walki. 25 zdołało przedrzeć się przez nieprzyjacielskie szeregi i ujść do Kerczu; reszta, 40 oficerów i żołnierzy, częścią poległa, częścią dostała się do niewoli“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dn. 9go stycznia. W Rącznéj w obwodzie Krakowskim zdarzył się w poniedziałek przypadek, iż służący dworski chcąc się przed dziewkami popisać zręcznością w robieniu bronią, porwał z pańskiego pokoju dubeltówkę zawieszoną nad łóżkiem, która zajęczym szrutem była nabita, dał ognia i roztrzaskał szczękę kucharce, która w téj chwili żyć przestała.

— Kapitan okrętowy William Allan wydał książkę, w któréj proponuje zamienić pustynię arabską w morze. Wielka dolina, która się ciągnie od południowego spadku gór Libanon ku zatoce Akaba, była zdaniem jego, niegdyś morzem i na niektórych miejscach niższą jest na 1300 stóp od powierzchni morza Środziemnego. Autor chce przekopać dwa kanały, jeden z Akaba do morza Martwego, drugi z morza Środziemnego ku pobliżu stóp góry Karmelu przez równinę esdralońską ku przepuklinie Libanonu. Tym sposobem sądzi Allan, że morze Środziemne rzuciłoby się z wysokości 1300 stóp na pustynię i zamieniłoby ją w morze 2000 mil kwadr. ang. liczące. Anglik ten chciałby poświęcić tę ogromną przestrzeń lądu i zatopić ją, by skrócić drogę do Indyj wschodnich. Powiada on, że kanał Suezu zamierzony przez p. Lesseps nic nie wart, jego zaś plan nietylko zapowiada ogromną praktyczność, ale zarazem wpłynie na klimat Syryi bardzo korzystnie.

— Teraz po zamknięciu paryskiéj wystawy obliczono cały z niéj dochód. Wiadomo, że otwartą ona była od 15 maja do 30 listopada, jeżeli zaś odliczą się dwa dni: pierwszy uroczystego otwarcia, drugi rozdawania nagród; pozostaje 198 dni, w ciągu których zwiedziło wystawę przemysłową 3,626,934 osób, do czego doliczyć trzeba 4,617 posiadaczy kart na cały ciąg wystawy. Wystawę sztuk pięknych odwiedziło 906,530 osób, a między tymi tylko 170 posiadaczy kart stałych. Ogólny dochód z wystawy przemysłowéj przyniósł 2,314,605 fr., a z wystawy sztuk pięknych 627,063 fr.

— W Wiedniu obchodzić chcą 26 stycznia stuletnią rocznicę urodzin Mozarta, lecz jak po śmierci Homera siedm miast greckich spierały się o zaszczyt miejsca urodzenia tego poety, tak również spierają się w Wiedniu o to, gdzie Mozart pochowany, by mu tam nagrobek postawić. Po dziennikach wiedeńskich toczy się polemika o grób Mozarta; dla czegożby szukać koniecznie ciała jego, żeby je uczcić wspaniałym grobowcem, kiedy duch jego żyje w jego utworach muzycznych? Nie byłożby właściwiéj postawić mu w samem mieście pomnik godny pamięci wielkiego mistrza?

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9 stycznia.* — Metaliki 5-proc. $73\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $64\frac{1}{4}$. — Metaliki 4-proc. 59. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $77\frac{3}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $110\frac{5}{8}$. — Londyn złr. 10 kr. 49. — Paryż $129\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 889. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. —. Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 9 stycznia. Bankn. austr. żąd. $104\frac{1}{2}$, płacą 104. — Pruski kurant żąd. $112\frac{3}{4}$, pł. $112\frac{1}{4}$. — Ruble sr. nowe ż. 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe żąd. 120 płacą $119\frac{1}{4}$. — Cwancyg. stare ż. 120, płacą $119\frac{1}{4}$. — Imperyały ż. $37\frac{2}{3}$, pł. $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. $21\frac{1}{2}$, płacą. 21. — 20-franki żądają 36, pł. $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie bez kuponów żąd. 101, płac. $100\frac{1}{3}$. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, płacą. 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 69 płacą $68\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z dn. 5go stycznia. Dukat holenderski złr. 5 kr. 5. — Dukat ces. złr. 5 kr. 7. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 48. — Rubel ros. złr. 1 kr. 41 Talar pruski złr. 1 kr. 36. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 8 styczn. Metaliki $73\frac{7}{8}$ Nowa pożyczka $59\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeń. 885. — Akcye kolei żelaznéj półn. $220\frac{3}{4}$. — Agio od złota $14\frac{3}{4}$, od srebra 10. — Oblig. uwoln. grunt. $68\frac{3}{4}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $77\frac{13}{16}$.

Kurs wrocławski z dn. 8go stycznia. Banknoty austr. $94\frac{1}{12}$ żąd. — Bank. polsk. 89 dają. — Listy zast. polskie dawn. $90\frac{5}{12}$ ż, nowe $96\frac{5}{12}$ ż. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. $101\frac{1}{4}$ żąd. dto $3\frac{1}{2}$-proc. $91\frac{3}{4}$ żąd. Kolej Krakow. Górno-Szląska $81\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 stycznia. *Monitor* dzisiejszy donosi, że 2 bataliony wojska liniowego, które w podróży morskiéj spóźniły się, dopiero we środę staną w Paryżu.

Turyn 7 stycznia. Jenerał Lamarmora ma podobno wyjechać dzisiaj do Paryża na wielką radę wojenną, tamże odbyć się mającą.

Ateny 4 stycznia. Zarządzono energiczne środki dla położenia tamy rozbojom.

Frankf. Journal donosi ze Sztokolmu: Jenerał Bloch minister wojny norwegski i naczelny wódz wojsk norwegskich, miał otrzymać nakaz organizowania wojsk norwegskich za porozumieniem się z ministrem wojny szwedzkim.

Depesza zawarta w *Hamb. Nachr.* z Kopenhagi donosi, że reskryptem królewskim do prezesa gabinetu nakazaném jest, aby w kalendarzu rządowym zamieszczoną była hrabina Danner jako morganatycznie królowi zaślubiona. Jest to zatém pierwszy krok urzędowy uznający małżonkę królewską.

Gazeta Krzyżowa twierdzi, że Stany Zjednoczone Ameryki północnéj obowięzują się zapłacić Danii raz na zawsze 40,000 tal. za cło, a potém przyłożyć się stosunkowo do kosztów urządzenia, mającego na celu bezpieczeństwo żeglugi na Sundzie.

Izby sardyńskie rozpoczęły 3go obrady po świętach, i zajmowały się sprawami podatkowemi i innemi pomniejszemi.

Piśmienne wiadomości ze Wschodu przez Konstantynopol, sięgają do 26 z Krymu a do 31 z Carogrodu. Niewiele nowego one zawierają. W Krymie do 25 był zupełny spokój; na wybrzeżach nieprzyjacielskich ta zaszła zmiana, że Omer pasza odpłynął z Suchum-Kale do Batum, a Rosyanie obsadzili brzegi Ingułu aż po morze i przerwali związki lądem między Redut-Kale a Suchum-Kale. Rosyanie nie przedsięwzięli nic jeszcze przeciw Erzerumowi, chociaż ich przodowe oddziały stoją bardzo blisko tego miasta. Halim pasza udał się z Konstantynopola do Erzerum. Rada ministrów w Carogrodzie chciała stawić Omera paszę przed sąd wojenny, za nie pośpieszenie z skuteczną pomocą Karsowi; lecz Sułtan żądanie ministrów odrzucił. Mniemamy, że tylko zawiść oskarża Omera paszę, albowiem z tak szczupłem wojskiem i nieopatrzonem w zasoby wojenne, niemógł wódz turecki Karsu ocalić, ani skutecznéj dać mu odsieczy.

Z Odessy donoszą, że jenerał Osten-Sacken, naczelnik sztabu armii krymskiéj, jenerał Kotzebue i jenerał Liprandi, zjechali się w tém mieście na radę wojenną.

Przyjechali od dnia 8 do 9 stycznia.

HOTEL POLLERA. Bauman Ernest inżyn. z Prerau. Tomasz Perd kupiec z Wrocławia. Wyskoszil Rajmund z Cieszyna. Fihauser Konrad właśc. dóbr z Januszkowic. Krug c. k. kapitan ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ks. Pawłowski Wiktor proboszcz z Kościelca.

HOTEL SASKI. Józef bar. Baum wł. dóbr z Galicyi. Ferdynand bar. Baum wł. dóbr z Galicyi. Józefa Brandysowa wł. dóbr z Kalwaryi. Julian Gorczyński wł. dóbr z Galicyi. Antoni Łącki wł. dóbr z okręgu.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi { *Pociąg osobowy* z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi { *Pociąg pocztowy* z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

URZĘDOWE.

(54) **Kundmachung.** (1)

[N. 279.] Laut Eröffnung der hierortigen k. k. Militär-Verpflegs-Magazins-Verwaltung vom 4. d. Mts Z. 5650 wird am 13. Jänner l. J. der daselbst erliegende 30-grädige Aquavit von 533 Eimer 12 Maass in 38 Gebünden auf Gefahr und Kosten der vertragsbrüchig gewordenen Käufer desselben, im öffentlichen Lizitationswege an den Meistbiethenden veräussert, und die diessfällige Verhandlung in der k. k. Militär-Verpflegs-Magazins-Kanzlei abgehalten werden.

Was hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

K. k. Kreisbehörde Wadowice am 5. Jänner 1856.

(1701) **Edict.** (2-3)

[1499] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Friedrich v. Lgocki bücherlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 8. pag. 103. vorkommenden Gutes Jaskowice Behufs der Zuweisung des laut der Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 16ten Juni 1855 Z. 3338 für das obige Gut bewilligten Urbarial-Entschädigungskapitals pr. 12,887 fl. 10 xr. K. M, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 29ten Februar 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k k Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevolmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obigen Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Uiberweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde; dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Landes-Gerichte.
Krakau am 11. December 1855.

(8) **Edict.** (2-3)

Vom k. k. Bezirksamte Głogów als Bezirksgericht und Abhandlungs-Behörde nach der am 29. November 1854 ab intestato verstorbenen Agnes Jaroń Hausbesitzers Eheweib aus Głogów wird bekannt gemacht, dass nach dem diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf diese Verlassenschaft ein gesetzliches Erbrecht zusteht, alle diejenigen welche hierauf einen Anspruch zu machen gedenken aufgefordert werden, ihr Erbrecht binnen Einem Jahre von dem unten angesetzten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung anzubringen haben, widrigens die Verlassenschaft für welche in zwischen Andreas Usarski zum Curator bestellt wurde mit denjenigen, welche sich werden Erbserklärt haben verhandelt und eingeantwortet werden wird.

K. k. Bezirksamt Głogów als Bezirksgericht
am 18ten Dezember 1855.

Einberufungs-Edikt.

[N. 32110.] Von der k. k. Landesregierung des Krakauer Verwaltungsgebietes wird der nach Krakau zuständige Emil Tokarski, welcher sich unbefugt ausser Landes und zwar dem Vermuthen nach in die Türkei begeben haben dürfte, im Grunde des allerhöchsten Patentes von 24. März 1832 §. 32, durch gegenwärtiges Edikt vorgeladen, und zur Rückkehr in seine Heimath und Rechtfertigung seiner unbefugten Abwesenheit, in der vom Tage der Einschaltung dieses Einberufs-Edikts im Amtsblatte der Lemberger Zeitung zu rechnenden Frist von 6. Monaten, mit dem Bedeuten aufgefordert dass nach Verstreichung dieser Frist gegen denselben nach dem allerhöchsten Patente von 24ten März 1832 werde verfahren werden.

Krakau den 24. Dezember 1855. (1707-2-3)

(15) **Edict.** (2-3)

Von dem k. k. Landesgerichte zu Krakau wird bekannt gemacht, dass am 15. Februar 1845 Vincenz Kozłowski Pfarrer zu Bolechowice Krakauer Kreises ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben sei.

Da diesem Gerichte unbekannt ist, ob und welchen Personen auf seine Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen welche hierauf aus was immer für einem Rechtsgrunde Anspruch zu machen gedenken, aufgefordert, ihr Erbrecht binnen einem Jahre, von dem untengesezten Tage gerechnet, bei diesem Gerichte anzumelden und unter Ausweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärung oder Erbsausschlagung anzubringen, widrigens die Verlassenschaft, für welche durch das bestandene k. k. Tribunal den hiesigen Advokat Szpor zum Curator der Massa überhaupt und unterm 24. August 1852 rücksichtlich des Jo ef Kalasanty Kozłowski der Notar Strzelbicki und rücksichtlich des Augustin Bielecki der Notar Korytowski zu Curatoren bestimmt und von Seiten dieses Gerichtes in ihrer Wirksamkeit belassen wurden, mit jenen die sich erbserklärt und ihrem Erbrechtstitel ausgewiesen haben, verhandelt und ihnen eingeantwortet, der nicht angetretene Theil der Verlassenschaft aber, oder wenn sich Niemand erbserklärt hätte, die ganze Verlassenschaft vom Staate als erblos eingezogen werden würde.

Krakau am 11. Dezember 1855.

Amortisirung
zweier Anlehensscheine auf das National Staats-Anlehen.

[N. 475.] Vom k. k. Bezirks-Amte zu Mielec wird bekannt gemacht, dass über das Einschreiten des Michael Wojcik, Ortsrichter Siedleszczany de praes. 18. November 1855 Z. 475 in die Einleitung der Amortisirung zweier Anlehensseheine auf das National-Anlehen dtto 2ten und 28ten August 1854 Nr. 24/279 et 27/322 laut welchen bereits 4 Raten mit 100 fl. CMze gezahlt sind, gewilligt worden. Es werden daher alle jene, welche auf diese Anlehenscheine Ansprüche zu machen gedenken erinnert, ihre Rechte hierauf binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen um so sicherer geltend zu machen und darzuthun, widrigens sie nach Verlauf dieser Zeit nicht mehr gehört und diese Anlehensscheine für null und nichtig erklärt werden.

Mielec den 16ten Dezember 1855. (9-3-3)

Einberufungs-Edikt.

[N. 29,496.] Von der k. k. Landesregierung der Krakauer Verwaltungsgebietes, wird der nach Krakau zuständige Literat, Valerian Kalinka, der sich unbefugt, im Auslande, und zwar in Frankreich oder in der Türkei aufhält, im Grunde des Allerhöhsten Patents von 24ten März 1832 §. 32 durch das gegenwärtige Edikt vorgeladen, und zur Rückkehr, in die Heimat und Rechtfertigung seiner unbefugten Abwesenheit, in der vom Tage der Einschaltung dieses Edikts in der Lemberger Zeitung zu rechnenden Frist von 6 Monaten, mit der Androhung aufgefordert, dass nach Verlauf dieser Frist die im allerhöchsten Patente vom 24. März 1832 festgesezten rechtlichen Folgen, werden in Anwendung gebracht werden.

Krakau den 24. Dezember 1855. (1706-2-3)

(1712) **Edict.** (1-3)

[N. 133] Von dem k. k. Landesgerichte zu Krakau wird bekannt gemacht, es sei am 19ten März 1798 zu Krakau Kasimir Kowalski mit Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben, in welcher er seine Gattinn Agnes geboren Turżańska und seine minderjährigen Kinder Johann Kanzius, Joseph, Helene und Katharine zum Nachlasse der schuldenfreien Realität sub N. 288 in Krakau zu Erben einsetzte.

Da dem Geri hte der Aufenthaltsort dieser Erben unbekannt ist, so werden dieselben aufgefordert, sich binnen Einem Jahre von dem unten gesezten Tage an bei diesem Gerichte zu melden, und unter Nachweisung ihres Erbrechts ihre Erbserklärung anzubringen, widrigens diese Verlassenschaft mit dem sich meldenden Erben und den für sie hiemit in der Person des Advokaten Dr. Alth mit Substituirung des Hr. Advokaten Dr. Zucker aufgestellten Kurator abgehandelt werden würde.

Krakau am 11. Dezember 1855.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 29,348] Zur Besetzung der erledigten mit einer Bestellung jährlicher 100 fl. CM. verbundenen Stadthebamenstelle in Neumarkt, Sandecer Kreises wird der Konkurs bis Ende Jänner 1856 ausgeschrieben.

Hebammen, welche diese Stelle zu erlangen wünschen, haben ihre diessfälligen Gesuche unter Beibringung einer beglaubigten Abschrift ihres Diploms, und der legalen Nachweisung ihres Alters, der Kenntniss der deutschen und der Landessprache, dann ihrer Moralität und der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Verdienste binnen der festgesetzten Konkursfrist bei dem Neumarkter Stadtmagistrate einzubringen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 18. Dezember 1855. (1714-2-3)

Edict.

Vom Magistrate der Kreisstadt Tarnów wird der liegenden Masse des Tobias Bloch und den vermeintlichen dem Wohnorte nach unbekannten Erben Hersch Bloch, Schloma Bloch und Toba Bloch oder für den Fall sie nicht mehr am Leben wäre, ihren unbekannten Erben bekannt gegeben: es habe sub praes. 25. Juli 1855 Z. 3500 H. J. Bernstein gebethen, besagte liegende Masse gegen Verständigung der vermeintlichen Erben zu beauftragen binnen 3 Tagen nachzuweisen, dass die mit Beschluss vom 17. Mai 1845 Z. 1051 bewilligte Praenotation der Beträge 30 fl., 10 fl., 10 fl. und 7 fl. KM. im Lastenstande des Hausantheils N. 26 gerechtfertiget sei, oder in der Rechtfertigung schwebe, bei sonstiger Löschung. Der liegenden Nachlassmasse des Tobias Bloch, dann den zu verständigenden dem Wohnorte nach unbekannten vermeintlichen Erben Hersch Bloch, Schloma Bloch und Toba Bloch oder ihrem den Namen und Wohnorte unbekannten Erben wird H. Adt. Rutowski mit Unterstellung des H. Aten Serda zum Kurator eingesetzt, und dieselben hievon mit Edict verständiget, das Gesuch wird dem H. Kurator zugestellt und der Nachlassmasse dts Tobias Bloch unter Verständigung der präsumtiven Erben aufgetragen, binnen 3 Tagen vom Tage der drittmaligen Einschaltung des Edikts nachzuweisen, dass in Folge Beschlusses vom 17. Mai 1845 Z. 1051 bewilligte Praenotation der Beträge 30 fl., 10 fl. und 7 fl. KMze im Lastenstande des ehedem den Erben nach Marianna Burda angehörigen Hausantheils N. 26 zu Gunsten des Tobias Bloch gerechtfertiget sei, oder in der Rechtfertigung schwebe, oder endlich die Frist hiezu offen erhalten werde, bei sonstiger über Anlangen des Bittstellers zu veranlassenden Löschung. Dieselben werden daher erinnert, die aufgeforderte Nachweisung zu liefern, oder dem bestellten Kurator erforderliche Behelfe mitzutheilen, oder aber sich einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen, als sie sonst alle aus der Verabsäumung entstandenen Folgen sich selbst zu zuschreiben haben werden. — Aus dem Rathe des Magistrats Tarnów am 7. September 1855. (48-2-3)

Pferdeverkauf.

Freitag am 11. d. Mts Vormittags werden k. k. Artillerie-Dienstpferde im Lizitationswege am Castell-Platze verkauft.

Sprzedaż koni.

W piątek dnia 11go b. m. przedpołudniem będą c. k. konie artyleryi przez publiczną licytacyą pod Zamkiem sprzedawane. (40--3)

Inseraty.

RADA OGOLNA (53)
Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

[N. 604.] W dalszym ciągu poprzednich swoich odezw Rada ogólna podaje do publicznéj wiadomości, że na sieroty pozostałe po osobach zmarłych w r. b. na cholerę, wpłynęły dary do kassy Tow. dobr. następujące:

16) od Szan. S. S. ze Lwowa, za pośrednictwem członka Tow. dobr. Paszkowskiego, kwota złr. 25 mon. k. czyli . . . . . złp. 100
17) od szan. Maryi T. za pośrednictwem tegoż złp. 40
18) od szan. Karola Krzeczunowicza, za pośrednictwem prześw. Magistratu kr. gł. m. Krakowa złr. 15 k. m. czyli . . . . . złp. 60

razem . . . . . złp. 200

którą kwotę dodając do summy . . . . złp. 3089 poprzednio ogłoszonéj, w ogólności okaże się, iż

zebrano dotąd na ten cél summę . . . złp. 3289

za które to dary, Rada ogólna w imieniu nieszczęśliwych sierot, wynurza najczulsze podziękowanie szan. dobroczyńcom. Zarazem czyni się wzmianka, że kasyer Tow. dobr. p. Stefan Mułkowski, mieszkający nateraz w domu pod L. 636 przy ulicy Mikołajskiéj jest upoważnionym do przyjmowania ofiar podobnego rodzaju.

Kraków dnia 30 grudnia 1855 r.

Prezes *K. Hoszowski.*
Sekretarz *J. Głębocki.*

PP. Akcyonaryusze
parowego MŁYNA w Przemyślu
wzywają się do obrady na dzień 16go t. m. o godzinie 10téj z rana do kancelaryi Przewielebnéj Kapituły obrz. greckiego. — Przemyśl 3 stycznia 1856. (36-2-3)

Ein Gärtner der in seinem Erwerbe entsprechende Dienste leistet, thätig, willig und nüchtern sich erhaltet, möge sich um das Nähere schriftlich in der Herrschaft Budy im Rzeszower Kreise erkundigen.

Ogrodnik zamiłowany w swym zawodzie, chętny, pilny, nieoddający się trunkowi, może się zgłosić osobiście lub piśmiennie do dworu we wsi Budy graniczące z miasteczkiem Głogowem w obwodzie rzeszowskim; — tamże jest do sprzedania

28 centnarów CHMIELU

tak nowego jako i dawnego.

Ein ***Ziegelstreicher*** der zugleich Dachziegeln verfertiget, um sein Lebensunterhalt zu erlangen, kann um das Nähere in der Herrschaft Budy angränzend mit der Stadt Głogów im Rzeszower Kreise in Galizien persönlich oder chriftlich anfragen. (1699--3)

Skutek bez zawodu.

Wdowiec mieszczanin w Wiel. Księs. Krakows. wieku lat 45, mający własny domek i gruntu morgów 2, a przytem ***szewc,*** potrzebuje się ożenić z wdową bezdzietną albo też z panną w podobnym mu wieku, bądźby była kucharką, praczką, przekupką i tp. coby nosiła się w krótkich sukienkach, byle tylko miała na pierwszą zapomogę najmniéj 150 złr. m. k., a im więcéj tem lepiéj. Życząca sobie wnijść w takowe stosunki, niechaj się zgłosi na ulicę Gołębią na przeciwko Bursy muzycznéj do **K. K.** (1528-5)

Przestroga. Jako właścicielka dóbr Bukowska i Kulasznego w obwodzie Sanockim, odwołałam i wyekstabulowałam daną W. Władysławowi Rylskiemu plenipotencyą, oraz ostrzegam każdego, że wszystkie w mojém imieniu zawarte interessa przez byłego plenipotenta za nieważne i mnie zupełnie nieobowiązujące ogłaszam.

Lwów dnia 29 grudnia 1855.

(62-1-3) *Agnieszka Rylska.*

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We czwartek 10 stycznia trzecie i ostatnie gościnne występienie p. Dra ***Lieberta*** w **PROROKU,** wielkiéj historycznéj operze w 5 aktach z francuskiego przez E. Scribe. Muzyka Meyerbeera.

W sobotę 12 stycznia na korzyść p. **J. Ferranda** baletmistrza z przeszłéj seryi ulubiony balet pod tyt. **SALTARELLO,** w 1nym akcie. Poprzedzi najnowsza komedya w 3ch aktach p. t. **Jedyna miłość Karola XII.** Po pierwszym akcie ***Grand pas de deux serieux.***

W niedzielę d. 13 stycznia 1szy gościenny występ p. *Weiss* 1go tenorzysty opery nadwornéj Meklemburskiéj w operze pod tyt. **PROROK.** Początek o godz. 6téj.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W **Piątek** wystąpi pani Aszpergerowa w dramacie w 5ciu aktach z francuskiego p. n. **MARYA JOANNA** kobieta z gminu.

W poniedziałek dnia 14 stycznia dwunasty występ gościnny pani Anieli Aszperger artystki dramatycznéj **Mulat,** dramat w 3ch aktach ze śpiewem z francuzkiego pp. Meleville i Roger Beauvoir.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawioném będzie wielkie dzieło Szyllera, p. n. **Dziewica Orleańska.**

MORGEN

beginnt im Banko-Gebäude in Wien die

Haupt- und Schlußziehung der

CLASSEN-LOTTERIE

und wird wegen der grossen Treffer-Anzahl erst am zweiten Tage beendent sein

Es werden an den beiden Tagen, nämlich am 11. u. 12 Jänner

63,205 Gewinnste von

fl. 100,000—60,000—40,000—30,000—15,000—8000—5000
4000—3000 etc. etc etc.

verlost, und vom 26 Jänner angefangen werden die Gewinnste durch das k. k. priv. Grosshandlungshaus J. G. Schuller et Comp. in Wien, am Hof N. 329, ausbezahlt.

In Krakau sind Lose dieser Lotterie zu haben bei Herrn **J. F. Fischer,** so wie in allen Handlungen und k. k. Lotto-Collecturen, wo die betreffenden Anschlagzettel afigirt sind. (6-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wietru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
8	2	320'''26	+ 2°2	91 7	północny słaby	pochmurno		-5°8	+2°2
	10	320 38	+ 0 4	95 4	pn.pn. wschod. słaby	„			
9	6	319 81	+ 1 8	100 1	pn.zachodni „	„	deszcz mgła		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.